Nr. 237. w Piątek dnia 10. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/8 szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 9. Październ. — Dzisiejsza Times pisze: Komitet medyolański przesłał lordowi Russlowi w podarnnku posąg przedstawiający jedność włoską, chcąc przez to wynurzyć swoją wdzięczność Russlowi za jego usiłowania położone w sprawie tej jedności. Russel przyjął ten podarunek i odpowiedział komitetowi jak następuje: Mojem jest przekonaniem, że Włosi najlepszymi są sędziami, w jaki sposób ma być ich niepodległość zabezpieczoną. Nikt niepowinien mieszać się do tego wielkiego dzieła, które podjęli Włosi ku swej nieśmiertelnej sławie. Było to szczęściem, że przy rozpoczęciu tego dzieła, cesarz Francuzów dał pomoc, ale własna waleczność, umiarkowanie i wytrwałość poprowadziłby mogły Włochy do dalszych pomyślnych wypadków i spodziewam się, że własna usilność zakończy dzieło, do którego duch narodowy położył podstawę.

Paryż, 9. Października. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie finansowe. Fould przedstawia w niem cesarzowi całe położenie finansowe i prosi o upoważnienie do przedłożenia budżetu na rok 1864 radzie stanu. Fould tak skreśla całe położenie: Zaległy dług zmniejszył się o 157 milionow fr. Rok 1862 okaże, że niemasz żadnego niedoboru. Rok 1863 rozpocznie się funduszem rezerwowym 80 milionów fr., mogących pokryć nieprzewidziane wypadki. Budżet na rok 1864 nie powiększy ciężarów podatkowych.

Berlin, 10. Październ. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza co następuje:

Najj. Pan raczył ministra stanu hr. Bernstorffa na jego wniosek uwolnić od kierowania ministerstwem spraw zagranicznych, z pozostawieniem go przy tytule i stopniu ministra stanu;

Ministra stanu Bismarka Schönhausena zamianować prezesem ministerstwa i ministrem spraw wewnętrznych, dalej:

Ministrowi handlu, przemysłu i robót publicznych udzielić żądaną dymisyą przy zamianowaniu go rzeczywistym tajnym radzcą z tytułem ekscelencyi i

powierzyć ministrowi stanu hr. Itzenplitzowi tymczasowy kierunek ministerstwa handlu, przemysłu i robót publicznych.

Najj. Pan raczył nadać podporucznikowi Pohlmanowi w świcie kompanii inwalidów grenadyerskich i dotychczasowemu rendantowi kasy górniczej w Tarnowcu, radzcy obrachunkowemu Kerlowi w Swidnicy order orła czerwonego 4. klasy, a zamianować pierwszego syndyka przy ziemstwie kredytowem wschodnio-pruskiem Bucholza w Królewcu radzcą sprawiedliwości i nauczyciela wyższego w szkole realnej w Wittstoku Dr. Schachta, dyrektorem szkoły w Elberfeldzie.

— Tenże Staatsanzeiger zamieszcza prawo dotyczące podatku stemplowego od zagranicznych gazet, pism peryodycznych i dzienników zawierających obwieszczenia, z d. 26. Września 1862 r.:

»My Fryderyk z Bożej łaski, król pruski itd. rozporządzamy na całą monarchią naszą, z wyjątkiem obrębu Jade, za zezwoleniem obu izb sejmujących, co następuje:

§ 1. Dla zagranicznych, wedle prawa z d. 29. Grudnia 1861 (Zbiór Praw str. 689) ulegających podatkowi stemplowemu gazet, pism peryodycznych i dzienników zawierających obwieszczenia wynosić będzie tenże podatek od 1. Stycznia r. p., o ile te nie częściej, jak raz na tydzień wychodzą, najwięcej 15 sgr., jeżeli zaś te pisma dwa lub trzy razy na tydzień wychodzą, najwięcej 1 tal. na rok za jeden egzemplarz.

§ 2. Na wniosek nakładzców podatek ten ma być pobierany od zagranicznych dzienników, zamiast w miarę § 4. prawa z d. 29. Grudnia 1861 i powyższego § 1., wedle przepisanej ilości § 3. rzeczonego prawa dla krajowych dzienników.

§ 3. Nasz minister skarbu ma sobie polecone wykonanie tego prawa i powinien w szczególności wydać rozporządzenia względem ustanawiania podatku przepisanego § 2. dla pojedynczych dzienników i potrzebnej kontroli.

Na dowód przy wyciśnięciu królewskiej pieczęci podpisujemy własnoręcznie.

Dan w Berlinie, 26. Września 1862. (L. S.) WILHELM.

von Bismark Schönhausen. von der Heydt. von Bernstorff. v. Roon. hr. Itzenplitz. v. Mühler. v. Lippe. v. Jagow. v. Holzbrink.

Berlin, 9. Września. — Kreuzzeitung i Sternzeitung żyją teraz w wielkiej zgodzie i prąwią nauki izbie deputowanych za to, że podaną rękę rządową na zgodę odrzuciła. Pierwsza z nich tak mówi: Nie mówimy dziś ani o silnej stronie pana Vincke, ani o jego silniejszym zmieszaniu się, ani o uczonym bazyliszku, który nagle chce zatrzymać tę samą barwę polityczną, ani o politycznych widzeniach byłego prezesa, który znów znajduje się w stanie pokrzepionym, ani nawet o pierwszym bohaterze stronnictwa postępowego, który tak dalece się poniżył, iż miota na okół siebie kałem. Co dalej mamy czynić nie jest ani poprawką przeciw uchwale, nie jest teoryą przeciw teoryi, — ale jest przedewszystkiem poważna i energiczna polityka.

W rzeczy samej jest to rzadka bezwstydność, przedkładać wywody polityczne, jakich nasłuchaliśmy się na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych, wywodów wyjętych z konstytucyjnych teoryi francuskich i pozytywnych praw politycznych angielskich, które przewracają niewątpliwe zasady pruskiej konstytucyi, co większa samą osnowę tej konstytucyi do góry nogami.« A kukuk! Taki jest ton feudalnych krzyżowców naprzeciw izbie deputowanych.

— Volks Ztg. nr. 235 została skonfiskowana, a nr. 216 podwakroć. Trybuna i Preuss. Volksblatt zostały skazane przez sąd na 20 tal. kary za artykuły w nich zamieszczone.

— Dalszy ciąg rozpraw nad polskiemi petycyami językowemi na posiedzeniu izby z d. 22. Września.

Pan poseł Schultze nazwał tę sprawę: ważną; i zaprawdę jest ona ważną, a ważniejszą jeszcze staje się przez sposób, w jaki ją podjął. Pan poseł powiedział, że oświata nasza po większej części niemiecką; że chociaż konstytucya 1791 r. chciała włościan uwolnić, ale że faktycznie nie przyszła do wykonania, więc i ten postęp zawdzięczamy Niemcom; że gdy germanizacya niejako naturalnym odbywa się rzeczy biegiem przez posuwanie się naprzód niemieckiego kapitału i niemieckiej inteligencyi, cóż tedy ma robić rząd? nie może przecież tego powstrzymać. Panowie! część wielka wykształcenia naszego jest niemiecką. Aleź my już przed stąleciami mieliśmy własną narodową oświatę, na której bylibyśmy mogli budować dalej, zamiast że teraz zmuszeni koniecznością budować musimy na żywiole obcej nam oświaty. Zaprawdę, dalej bylibyśmy doszli i bardziej się rozwinęli, gdyby całemu charakterowi naszemu ta niemiecka podstawa nie była obcą. Już przed 300 laty mieliśmy piśmiennictwo, ktore godnie stanąć może na równi z każdem innem, a które i dziś wśród najniekorzystniejszych okoliczności rozwija się dalej. Że obietnice konstytutucyi 1791 nie przyszły do wykonania, nie naszą winą. Dla tego właśnie, że to była konstytucya wolnomyślna, przez nią daną była możność wzmocnienia narodowej siły polskiego państwa, że nowy porządek byłby wstąpił w stosunki jego, dla tego upodobano nowy podział Polski i konstytucyi koniec położono. Przeciwko temu, że kapitał niemiecki i inteligencya niemiecka posuwają się naprzód, nie możemy mieć nic do nadmienienia, ale mówca nie zaprzeczy mi pewnie, jeżeli bez dalszego utrzymuję, że rząd nietylko nader faworyzuje ten kapitał i tę inteligencyą niemiecką, że je wspiera, że im daje pierwszeństwo ale i że ludność polską po prostu odsuwa. Słyszeliście panowie ten niewinny rozkaz gabinetowy o zakupywaniu i podziale polskich dóbr; nie będę wracał do tej sprawy. Faktów takich, moglibyśmy przytoczyć takich wiele, ale nie chcę wchodzić w szczegóły, ogólnie tylko mówić będę.

Jeżeli szanowny mówca poprzedni powiada: nie odstąpimy ani skiby, ani piędzi ziemi, nie staniemi się zdrajcami naszych rodaków, gdzie tylko znajdą się zastępcy oświaty niemieckiej, pionierzy niemieckiej oświaty, zdaje mi się jest dawniejsze jego wyrażenie, tam mamy obowiązek i prawo podtrzymywania jej niezwracania niczego, jeżeli tak szanowny mówca powiada, to pozwolę sobie uzupełnić jeszcze te jego słowa dawniejszem innem wyrażeniem jego: Nietylko gdzie ludność jest przeważnie niemiecką jest kraj niemiecki, ale i tam, dokąd dotarliśmy

tylko, choćby i ludność była przeważnie polską, jest ziemia niemiecka. Jest to dawniejsze jego wyrażenie, sądzę, że mi nie zaprzeczy, oddałem je ile możności wiernie.

O! na tem polu niema pojednania z nami! Idźcież dalej od razu, zażądajcie wielkiej części Polski rosyjskiej; i tam przecież wcisnęła się już oświata niemiecka, niechże i to będzie krajem niemieckim, którego odtąpić nadal nie można.

Ale obawiam się, że zadaleko może odchodzę od przedmiotu, bo jesteśmy tylko przy pierwszych petycyach; więc pozwalam sobie zwrócić się do mowy szanownego posła z Genthinu, który mówił o kolonizacyi niemieckiej. W tej mierze jedno z posłem z Berlina wyraził zdanie, że ta od wieków w Polsce miała miejsce, zarazem zaś utrzymywał co do kolonizacyi tej, że rząd polski systematycznie występował przeciw życiu narodowemu kolonistów, bo inaczej ta szerzej daleko rozpostrzećby się była musiała. Dowodu na to, panowie, nie przytoczył nam żadnego. A przeciwnie właśnie, żywioł niemiecki nie byłby się mógł utrzymać, gdyby nie był doznawał opieki rządowej.

Panowie, przytoczę wam wypadek historyczny, który tu będzie w swojem miejscu, a któremu pewnie dziwić się będziecie. W r. 1563 na sejmie w Warszawie wysoki dostojnik państwa wystąpił przed królem i zgromadzonym sejmem w przemowie niemieckiej i król odpowiedział mu na nią! Panowie, jeżeli to nie jest uznaniem żywiołu narodowego, Nie wiem na czem takowe opierać zechcecie. Z pewnością nietyle kolonistów byłoby przybywało do Polski, gdyby w niej nie byli znajdywali uznanie narodowej swej istoty, wolności osobistej i religijnego wyznania!

Poseł z Genthinu mówi dalej, jakoby katolikom niemieckim W. Księstwa trudno było zadość uczynić religijnym potrzebom n. p. co do kazań niemieckich. Sądzę, że nie moją rzeczą wdawać się bliżej w sprawę tę, dotyczącą najwyższych władz kościelnych w prowincyi. Nie można jednak pominąć uwagi posła, bez zaprotestowania przeciwko temu, jakoby władze kościelne W. Księstwa Poznańskiego kiedykolwiek zaniedbywały religijne potrzeby niemieckich mieszkańców W. Księstwa, z powodu, że są Niemcami a nie Polakami. Przeciwko temu uroczyście protestuję. Zresztą własnej mej parafii przykład przeciwny przytoczyć mogę. Ludność cała wsi mojej jest czysto polską, również wsi sąsiedniej. Kościół leży we wsi trzeciej, zamieszkałej przez kolonistów niemieckich. Gdy przed mniej więcej 11 laty wieś mą kupiłem, odbywały się li tylko niemieckie kazania, niemieckie nabożeństwa, chociaż dwie całkowicie polskie wsie do parafii należały.

Rzecz tak małej jak np. że ktoś żąda od rzemieślników rachunków polskich, że nie chce przyjąć urzędnika niemieckiego, historyjki o ubiorach itp. sądzę, że mogę pominąć. Gdyby poseł z Genthinu był przytoczył przykłady, byłoby się wykazało, że było to może rzeczą pojedyńczych, a żądania takie pojedyńczych zatrudniać nas tu nie mogą. Zresztą nie zbywa w tej mierze i na przykładach przeciwnego kierunku. Dzierżawca niemiecki w okolicy mojej oświadczył, że jeśli proboszcz po niemiecku kwitować go nie będzie, przestanie mu wypłacać przypadającą kompetencyą. Drobnostki takie pojedyńczych osób dotyczące, wciągać w dyskusyą, uważam za nieodpowiednie powadze rozpraw.

Jeżeli pan prezes naczelny mówi, że walka językowa tylko w klasie oświeceńszej się rozszerzyła, niezupełniebym się na to zgodził. Że klasa wykształcona prowadzić musi walkę główną, to rzecz naturalna. Przyczyny podał już pierwszy z dzisiejszych mówców. Bo trudną, przechodzić od instancyi do instancyi. Potrzeba ku temu czasu, pieniędzy, znajomości języka, praw i interesów; wszystko to rzadziej pewnie znaleść wśród mniej wykształconych. Zresztą dziś właśnie przypadkowo doszła mnie wiadomość, tu stósowna, o zdarzeniu przed kilku dopiero dniami zaszłem.

We wsi Chobienice komisarz obwodowy Seiffert, przytaczam nazwiska, spisał protokół niemiecki. Sołtys z ławnikami nie chce podpisać, żądając polskiego protokółu. Wtedy chwyta go komisarz obwodowy i rzuca o ścianę. Rzeczy takie bodaj że częściej zachodzą. Cóż dopiero kiedy groźny pan landrat chłopa ofuknie i nogami tupnie, to chłop rady dalej dać sobie nie umie.

Przystępuję teraz do ostatniej części mych uwag. Poseł z Genthinu powiedział: rząd nie chce was germanizować, macie tylko zostać Prusakami; macie powiedzieć, że jesteście Prusakami!

Panowie! nie po raz pierwszy to słyszymy. Poseł starogrodzki (Vincke) podobnież niedawno przy okoliczności ni ztąd ni z owąd przezeń pochwyconej, bez wszelkiego powodu rzucił nam w twarz te słowa: Będziecie mieli prawa i wedle praw rządzić wami będą, jeźli oświadczycie, że Prusakami jesteście. Otóż powinnością jest obchodzić się z nami wedle praw, cokolwiekbądź byśmy oświadczyć zechcieli. Dopiero gdy przekroczym prawo, niechże karzą nas wedle prawa.

Kiedy dziś poseł z Genthinu powtarza to samo i powiada: chodzi o to byście stali się Prusakami, pytam go, jakie tych wyrazów znaczenie? Czy chodzi o nasz związek państwowy z Prusami? Fakt to przedmiotowy, niewątpliwy, od nas niezależny, że zostajemy z Prusami w związku państwowym, więc jeżeli poseł z Genthinu tak rzecz rozumie, całkiem zbyteczne to jego powtarzanie. Ale jeżeli poseł ten pojmował to w myśli: Macie przestać być Polakami! wtedy, panowie, oświadczyć mu muszę: Czas cały walczymy o narodowość naszę, rząd sam prawa narodowości tej zaprzeczyć nam nie może, skądże naraz powiadać nam: Oświadczcie że Prusakami jesteście, nie Polakami, tj. zrzeczcie się waszych dążeń, narodowości waszej, a wszystko damy wam czego zażądacie. Otóż panowie: Polakami jesteśmy z konieczności natury i z prawa bożego. Jesteśmy Polakami i pozostaniemy Polakami!«

Wicemarszałek izby ogłasza dyskusyą jeneralną za zamkniętą i udziela głosu p. księdzu Prusinowskiemu do uwagi osobistej.

Poseł Bentkowki: »Chciałbym osobistą jeszcze zrobić uwagę co do porządku dyskusyi jeneralnej.«

Wicemarszałek odpowiada, że już udzielił głos księdzu Prusinowskiemu.

Poseł ks. dr. Prusinowski: »Poseł z Genthinu dał do zrozumienia, że dzisiejsze me oświadczenia dały mu powód do żalów na duchowieństwo, o to mianowicie, iż zaniedbuje obowiązków pasterskich dla katolików po niemiecku mówiących. Z mej strony muszę przeciw temu zarzutowi jak najmocniej się zagrodzić. Byłem w dwu miejscach w pracy parafialnej, raz w miejscu, gdzie mieszkanie moje było w tak bliskiem sąsiedztwie szanownego posła, a nad drzwiami wchodu do mego domu stał napis: »Dieses Haus ist erbaut im Jahre des Herren XX. (?) für die Prediger der deutschen Kaufleute.« Tej powinności dopełniałem i w kościele tak bliskim mieszkania szanownego posła miewałem kazania niemieckie. W dzisiejszej parafii mojej słusznie powiedzieć mogę, że miewam niemieckie kazania »ex superabundantia cordis«. W parafii tej od 1672 r. był klasztór do odprawiania niemieckich nabożeństw. Rząd zagarnął i dobra tego klasztoru i klasztór taką powinnością obciążony; a jeżeli ja dla zadość uczynienia potrzebom parafian moich po niemiecku każę, zaiste czynię to »ex superabundantia cordis«. Toć robiłem wyraźny wniosek do rejencyi poznańskiej o wznowienie niemieckiego nabożeństwa a nie odebrawszy pomyślnej odpowiedzi, udałem się do ministerstwa spraw duchownych, od którego na odpowiedź już trzy lata czekam«. (Słuchajcie! Słuchajcie!).

Wicemarszałek udziela głosu panu Bentkowskiemu uwagi osobistej.

Poseł Bentkowski: »Pozwalam sobie nadmienić, że byłem się jeszcze zgłosił do dyskusyi jeneralnej; nie rozumiem więc dla czego mnie pominięto przy zamykaniu dyskusyi i nazwiska nawet mego na liście mówców co się zgłosili nie odczytano.«

Wicemarszałek odpowiada, że w jeneralnej dyskusyi wolno, wedle § 47 regulamiuu izby, każdemu mówcy raz tylko głos zabierać, że więc dla tego pominął pana Bentkowskiego, który do repliki się zgłosił.

Poseł Bentkowski: »Nie chcę się już w obecnym przypadku upierać przy mojem prawie i mojem odmiennem zdaniu o regulaminie izby, ale muszę jednak ze względu na zasadę wyraźnie zastrzedz, że z § 47 regulaminu podobnych wniosków wyciągać nie można, gdyż ten paragraf odnosi się najwyraźniej do dyskusyi nad projektami do ustaw.«

Poseł Bonin (z Genthinu) odpowiada we formie uwagi osobistej ks. Prusinowskiemu, że nie myślał wcale czynić duchownym zarzutu, jakoby zaniedbywali potrzeby religijne niemieckich swych owieczek, ale chciał tylko w ogóle nadmienić, że nie dziej się ku zaspokojeniu religijnych potrzeb katolickich Niemców, tyle, ileby oni żądać mieli prawo.

Po takiem ostatecznem zamknięciu i zakończeniu dyskusyi jeneralnej, przechodzi izba do szczegółowych rozpraw nad pojedyńczemi petycyami. Sprawozdanie jednak dalsze w tej mierze do jutra odłożyć nam wypada. (D. c. n.).

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Paździer. — W dalszem rozwinięciu artykułu 220 ustawy o wychowaniu publicznem zainstalowane zostały w dniu wczorajszym drugie dwa wydziały szkoły głównej, tj. lekarski i filologiczno-historyczny, wobec dziekanów fakultetów już istniejących i składu komisyi rządowej wyznań i oświecenia.

Pełniący obowiązki dyrektora głównego przemówił przy tej sposobności w te słowa:

»Panowie! Grono wasze dopełnia organizacyi najważniejszej i najpilniejszej instytucyi, podniesienie oświaty w kraju za zadanie mającej. W murach szkoły głównej spotykać się odtąd będą przedstawiciele wszystkich gałęzi umiejętności.

Akademia medyczna, tyle już przyniosłszy pożytku krajowi jako osobny zakład, wchodzi dzisiaj jako część, z całością nauk ściśle spojona do szkoły głównej. W odosobnieniu dalíście panowie już wiele dowodów gorliwej pracy; obszerniejsze dla niej otwiera się obecnie pole, gdy i inne gałęzie wiedzy obszerniej w tym nowym, a tak drogim dla nas wszystkich przypadku nauk uprawiane będą.

Żałuję że nie mogę już dzisiaj powitać wydziału filologiczno-historycznego w zupełnym komplecie. Dziekana waszego, — męża który wysoką nauką i rozległą pracą w całym świecie uczonym najchlubniejsze zyskał imie, spodziewam się, że niebawem panowie w gronie swojem ujrzycie. Przyjąwszy z gotowością zaproszenie moje, spieszy on z dalekiego Wschodu, by długoletniej pracy nabytki, resztę sił swoich, na pożytek kraju rodzinnego złożyć, a imieniem swem nowo wskrzeszoną szkołę uświetnić.

Tuszę sobie że niezadługo usiłowania moje pomyślny skutek osiągną i panowie w poczet współpracowników swych zaliczycie inne jeszcze nauce dobrze zasłużone nazwiska. Grono wasze wsparte ich doświadczeniem, pomnożone szeregiem ludzi któremi literatura nasza słusznie się chlubi, potrafi bezwątpienia wznieść się do wysokości zadania i poważnem badaniem klasycznej starożytności, dziejów powszechnych i kart tej wielkiej, od wieków zapytywanej księgi którą filozofią nazywamy, nada taki kierunek umiejętnościom i wychowaniu wyższemu, jakiego potrzeby kraju i stan cywilizacyi współczesnej od nas się domagają.

Nakoniec powinszować winienem całej szkole głównej pierwszego jej rektora, męża wielkiej nauki i zacności, który ani chwili nie wachał się rzucić świetne dotychczasowe stanowisko, skoro tylko powziął wiadomość że jako sternik naszej szkoły oświacie narodowej znamienitą uczyni przysługę.

I tak, dzięki dobrotliwości monarchy, opiece naszego najdostojniejszego namiestnika, troskliwości męża stojącego u steru rządu cywilnego, — dzięki waszej troskliwości, panowie, szkoła główna istnieje,

Szczęśliwy jestem, żem się mógł przyłożyć do zgromadzenia tylu uczonych mężów około ogniska, przy którem wkrótce skupi się czoło naszej młodzieży, — przyszła chluba nasza; żem witał was panowie, na progu tej świątyni nauk, ku której z taką nadzieją spogląda kraj cały, światła oczekując.« Dzien. Powsz.

Grudziądz, 5. Października. — Dziś ogłoszono wyrok sądu wojennego na 12 kompanią 8go pułku wschodniopruskiego za wypowiedzenie posłuszeństwa. Pułk cały wystąpił z chorągwiami i bronią na majdanie fortecznym, utworzył czworobok, w którego środku znajdowała się kompania skazana. Pułk zaprezentował broń, w czasie czytania wyroku, w którym powiedziano że czyn ten niesłychany w armii nie mógł znaleść złagodzenia na drodze łaski królewskiej. Wyrok obejmował 100 potępionych, podzielonych na kategorye w miarę przestępstwa. Wszyscy skazani zostali do sekcyi karnych fortecznych. Najwinniejszy podoficer skazany został na 19 lat 9 miesięcy, po nim drugi podoficer na 15, trzech innych na 12 lat. Kaprale i prości żołnierze najwinniejsi na lat 15, większa część fizylierów na lat 10 i 3, reszta na 1 do 2 lat kary fortecznej. Po odczytaniu wyroku przystąpiono do degradacyi i zdzierania galonków. Podoficerowie i niektórzy żołnierze wzbraniali się podpisać protokułu, co pozostało bez wpływu na sprawę. Skazanych odprowadzono natychmiast na miejsca przeznaczeń, gdzie ich zamknięto. Tym sposobem rozwiązana kompania będzie zastąpiona żołnierzami z innych kompanij rezerwistami.

Francya.

Paryż, 7 Paźdz. — Mówią, że Ratazi zaniechał swej podróży do Paryża. Zdaje się, że Ratazzi dowiedział się, co mu powie cesarz, jeżeli przybędzie do Paryża. Byłaby więc nie pomyślną, powieść kiedy niechce się teraz widzieć z cesarzem.

Wedle innej wersyi, ma Ratazzi przyspieszyć swoją podróż do Paryża. W przyszłym tygodniu ma tu przybyć w towarzystwie pana Vacca, wiceprezesa senatu włoskiego, który z energią wystąpił przeciw Laguerronierskim planom, do rozwiązania kwestyi włoskiej.

— Pan Barrot poseł w Madrycie, wrócił na swą posadę.

— Pierwszy tom Juliusza Cezara napisany przez cesarza, jest wydrukowany, ale brak mu jeszcze rycin.

— Dziś wieczorem obiegały bardzo niepomyślne pogłoski o stanie zdrowia Garibadego. Amnestya więc nastąpiłaby pod najgorszą wróżbą.

— Niesie pogłoska, że hr. Montebello ma wrócić do Paryża, a wojsko francuskie ma być znacznie zmniejszone w Rzymie.

— Stan finansów francuskich ma być bardzo pomyślny wedle sprawozdania pana Foulda, który budżet na rok 1864 już przesłał radzie stanu, a więc o cztery miesiące wcześniej, niż innemi laty.

Anglia.

Morning Star donosi, że w d. 29 Września odbył się bankiet wyprawiony przez mieszkańców miasta Bringthon, dla uczczenia usług oddanych ochotnikom przez lorda Ranelagh, na który zaproszonych było przeszło 250 osób pod przewodnictwem aldermana Cordy Burrows. Lord Ranelagh przemówił na tym bankiecie następnie, oddając pochwały korpusowi ochotników:

»Byłem niedawno we Francyi, gdzie mi się zdarzyła szczęśliwa sposobność udania się do Chalons. Doznałem tam od cesarza Francuzów uprzejmego i serdecznego przyjęcia i z radością powiedzieć mogę, że przyczyniłem się do usunięcia niektórych mylnych wrażeń, którym cesarz uległ pod względem wyrażania się o nim ochotników angielskich. Sądził on, iż był osobiście przedmiotem dotkliwych obelg z ich strony.

Zapewniłem JC. Mość honorem szlachcica i dawnego przyjaciela (gdyż znałem poprzednio Ludwika Napoleona w Anglii), że organizacya korpusu ochotników nastąpiła w celu obrony a niezaczepki w podwójnem znaczeniu wyrazu: i że jakkolwiek liczne były meetingi ochotników w całym obszarze kraju, rzadko kiedy dało się słyszeć słowo przeciw cesarzowi Francuzów.

Dodałem: najj. Panie, byłeś w Anglii brałeś udział w niektórych ucztach naszych i wiesz, że po obiedzie powie się czasem coś, czegoby się może wprzód niepowiedziało; lecz z bardzo małemi wyjątkami, nigdy na tych bankietach niesłyszałem słowa przeciw cesarzowi Francuzów. Instytucya ta zbyt jest wzniosłą, aby służyła za pretekst osobistościom.

Z radością dowiaduje się o tem odpowiedział cesarz, i mam nadzieję że jeżeli było jakie uczucie nieprzyjazne dla mnie wkrótce ono się zmieni.«

Aby dowieść, że cesarz był szczerym w zapatrywaniu się na organizacyę korpusu ochotników w prawdziwem znaczeniu, powiem, że znajdowałem się na ostatniej wielkiej rewii z cesarzem. Wojsko odpoczywało przez godzinę. Zdawało mi się że na rewiach tych fotograf był obecnym dla zdejmowania obrotów wojska i że cesarz stawiałsię tak aby być fotografowanym.

Nagle cesarz zwrócił się do mnie i rzekł: czy chcesz milordzie jako ochotnik być fotografowanym obok mnie? Koń jednak, na którym siedziałem miał na nieszczęście zbyt wiele owego ognia właściwego biegunom angielskim i nie chciał stać spokojnie. Z tej przyczyny przyjąć nie mogłem propozycyi. Cesarz chciał pomimo tego być fotografowanym tuż obok mnie.

Podczas gdy mówię o Francyi, może przyjemnem będzie zgromadzeniu dowiedzieć się, że ks. Magenty (marszałek Mac-Machon) przedstawił mi się i był dla mnie nadzwyczajnie uprzejmym i grzecznym. Przy obiedzie siedziałem po lewej ręce ks. obok cesarza; który zapytał się ks. czy mówił ze mną o ochotnikach.

Książę odpowiedział twierdząco; rzekł on, że ochotnicy są bardzo żwawi, co ze strony marszałka Francyi wielką było pochwałą, powiedział on również ochotnikom komplement, na który zapewne nie zasługują, mówiąc, że lepiej defilują niż wojsko liniowe.«

Lord Ranelagh w końcu swej mowy podziękował zgromadzeniu za zaszczyt uczyniony mu i kilka wzniesiono toastów na cześć przezesa i kilku innych osób.

Galicya.

Kraków, 6. Paździer. — Lubo od dawna krążyła wieść o zamianowaniu ks. Gałeckiego kanonika katedr. tarnowskiego, administratorem tutejszej dyecezyi krakowskiej, i o tem pisano nam już z Tarnowa pod d. 15. Września, donosząc zarazem o naznaczeniu go biskupem »in partibus infid.« co dopiero jak nam korespondent rzymski doniósł, w d. 25. z. m. nastąpiło; wszelako uczyniliśmy w dzienniku naszym jedynie wzmiankę o mającem nastąpić wyniesieniu ks. Gałeckiego na biskupstwo, przemilczeliśmy zaś nominacyę jego na urząd administratora tutejszej dyecezyi, jako wówczas przesłaną dopiero do Rzymu do potwierdzenia, jak nam z Tarnowa pisano. Przemilczeliśmy zaś tę nominacyę, albowiem dyecezya tutejsza posiada administratora w osobie ks. Teligi kan. kat. krak. D. S. T. prof. uniw. Jagiel., wybranego w dniu 29. Maja i zatwierdzonego przez ojca św. w d. 30. Czerwca, jak o tem przekonywa list pasterski nowego administratora z dnia 26. Lipca r. b. mieszczący w sobie oraz pismo ojca św. do niego wystosowane.

Tymczasem znajdujemy w organie półurzędowym Donau Ztg. taki list z Krakowa z d. 2. b. m.:

»Dziekan katedralny tarnowski ks. Gałecki prekonizowany został w Rzymie w d. 25. z. m. na biskupa »in partibus infid.« w Amathus (na wyspie Cypr) i obejmuje opróżnioną od śmierci Gładyszewicza administracyę dyecezyi krakowskiej. Wybór ten musi być poczytany za bardzo szczęśliwy dla Krakowa. Pomieniony prałat, prawdziwy kapłan, dzielny i obrotny w zarządzie kościelnym, Polak rodem i miłujący swoją ojczyznę, przytem jednak znany z swojej stałej lojalności, jest rzeczywiście człowiekiem, który naszym stosunkom odpowiada. Niższe duchowieństwo katolickie jest z tego wyboru po większej części wielce uradowane; ale nie można tego powiedzieć z łatwo zrozumiałych powodów o wszystkich kanonikach krakowskich, a przynajmniej nie o tych, którzy sobie wyobrażali, iż posada ta na nich czeka.«

Tyle Donau Ztg. Nie powątpiewając bynajmniej o przymiotach ks. biskupa Amatejskiego, kwalifikujących go do urzędu administratora dyecezyi, musimy tylko odrzucić złośliwy zarzut w końcu listu zamieszczony, który przez to samo upada, iż nikt się nie ubiegał o urząd administratora, gdyż urząd ten od czterech przeszło miesięcy jest obsadzony. Mimo tego jednak faktem jest nominacya ks. Gałeckiego na zawiadowcę tutejszej dyecezyi w charakterze wikarego apostolskiego. Czy ks. Teliga otrzymał z Rzymu wezwanie, aby się zrzekł urzędu administratora, czy to że zesłanie wikarego apostolskiego usuwa rządy dyecezyi przez wybranego z kapituły administratora prowadzone, to nie niweczy bynajmniej faktu, iż ks. Teliga wybrany był legalnie administratorem i przez stolicę rzymską na urzędzie tym potwierdzony został. Mimo tego władze polityczne nie uznawały, jak się zdaje, nowego administratora, gdyż od śmierci ks. Gładyszewicza przestały adresować pism urzędowych do administratora dyecezyi krakowskiej, lecz tylko do konsystorza jeneralnego. Cz.

Włochy.

Córka króla włoskieego Pia, a teraz królowa portugalska stanęła w Lizbonie w niedzielę.

— Zdrowie Garibaldego nie najlepsze. Nie sypia i cierpi wielkie boleści.

— Turyńska Monarchia Nationale przytacza na dowód, jak stan oblężenia nie jest uprzykrzającym w południowych Włoszech, że 60,000 ludzi zebrało się w dzień św. Brygidy (23 Września) i przypatrywało się spalonym fajerwerkom. Avvenire i Nomade zapytują, czyli przypatrywanie się fajerwerkom należy do wolności konstytucyjnych ludu. Za Burbonów było też przecie wolno przypatrywać się szermelom.

— Gazetta ufficiale z d. 6. b. m. ogłosiła dekret amnestyjny na Garibaldczyków. Podpisał tę amnestyą król a kontrasygnował minister Ratazzi jako tymczasowy minister sprawiedliwości. Równocześnie ogłoszono sprawozdanie ministeryalne doradzające królowi amnestyą. Powiedziano w niem: Powody, które nakazywały rządowi opierać się szlachetnym życzeniom WKr. Mości, nie istnieją więcej. Panowanie prawa zabezpieczone. Zaufanie do Twojej otwartej a zarazem mądrej polityki powściągało niecierpliwość, która Garibaldego pchnęła na tor buntu i sprowadziła katastrofę pod Aspromonte. Można było poznać, że kiedy walcząc w imieniu Twojem cudów dokazywał, tego dokonać nie mógł, gdy zapomniał o obowiązku i obrócił broń swą przeciw Twoim królewskim prawom, bez względu jaki miał cel na oku. Uspokojone Włochy przypominając sobie zasługi Garibaldego życzą sobie zapomnienia jego błędów. Z tem życzeniem kraju łączą się wszyscy przyjaciele wolności i jedności włoskiej. Kiedy chodziło o zwalczenie buntu, rząd zaproponował stanowcze środki. Teraz po uchyleniu wszelkiego niebezpieczeństwa staje się on pośrednikiem powszechnego życzenia łaski. Chciałbym chętnie amnestyą rozciągnąć na wszystkich, ale wyjątki są konieczne. Obowiązek wojskowy nie dozwala ułaskawić dezerterów. Honor chorągwi wzbrania udzielić im przebaczenia.

— Książe Napoleon i Klotylda przybyli w d. 6. do Neapolu.

— Morning Post zamieszcza następującą odezwę Garibaldego przesłaną przez tegoż do narodu angielskiego:

»Gdy człowiek dotknięty został kilkakrotnie zarazem moralnie i fizycznie, czuje on żywiej złe i dobre i złorzeczy twórcom złego, a dla dobroczyńców swych wyznaje wdzięczność i miłość nieograniczoną.

Jam ci winien wdzięczność narodzie angielski! i wdzięcznym ci jestem o ile dusza moja zdolną jest tego uczucia. Byłeś przyjacielem moim w chwilach szczęśliwych i nieodmawiasz mi swej drogocennej przyjaźni w nieszczęściu. Niechaj cię Bóg błogosławi! Wdzięczność moja

o tyle jest dla ciebie żywszą życzliwy mi narodzie! iż wysoko wznosi się po nad poziom uczucia osobistego i zlewa się w uczucie powszechne pomiędzy narodami, których wyobrażacie postęp. Tak jest, zasługujesz na wdzięczność świata, gdyż dajesz przytułek nieszczęściu zkądkolwiek ono pochodzi, i jednoczysz się z nieszczęściem tych, których wspierasz i nad którymi okazujesz litość. Wygnaniec francuski czy neapolitański znajduje w pośród was ucieczkę przed tyranią. Znajduje on u was sympatyę i pomoc, gdyż jest wygnanym, gdyż jest nieszczęśliwym. Haynauy nie znajdują gościnności na waszej wolnej ziemi, uciekają oni przed oburzeniem twoich wspaniałomyślnych dzieci.

Czemże bylibyśmy w Europie bez twojej godnej pomocy. Autokracya może dosięgać wygnańców w innych krajach, gdzie istnieje wolność tylko bękarcia, gdzie wolność jest tylko kłamstwem. Lecz wolność ta istnieje na świętej Albionu ziemi. Równie jak inni, gdy widzę sprawę słuszności uciśnioną we wszystkich częściach świata, rozpaczam o wszelakim postępie ludzkości. Lecz gdy ku tobie zwrócę me oczy, czuję się spokojnym, widząc twój pochód nieustanny i śmiały do celu, do którego rodzaj ludzki zdaje się być powołanym przez Opatrzność.

Postępuj spokojnie twoją drogą, narodzie! który nigdy nie byłeś zdobytym i nie ociągaj się z zawezwaniem bratnich narodów, aby wstąpiły na drogę postępu. Zawezwij naród francuski, ażeby wspólnie z tobą działał. Godne jesteście obadwa iść, podawszy sobie rękę, na czele postępu ludzkości. Lecz go zawezwijcie do tego! niech wyraz zgoda dwóch wielkich bratnich narodów, brzmi na wszystkich waszych metingach! Zawezwijcie go, zawezwijcie wszystkiemi sposobami i głosem wielkich jego wygnańców, głosem Wiktora Hugo, owego kapłana świętego braterstwa. Powiedźcie mu, że dzisiaj zdobycze są obłędem, wypływem nierozsądnych umysłów. I na cóż to mielibyśmy zdobywać obce narody, gdy wszyscy powinniśmy być braćmi? Wezwijcie go, nie lękajcie się, jeżeli w tej chwili zostaje pod wpływem złego ducha, odpowie on w właściwym czasie, jeżeli nie dziś, to jutro, jeżeli nie jutro, to odpowie późniéj na głos słów waszych szlachetnych i odradzających. Wezwijcie i to natychmiast potężnych synów Helwecyi i przyciśnijcie ich jak zawsze do serca waszego. Dzielni synowie Alpów, owi stróże świętego ognia wolności stałego lądu europejskiego, pospieszą do was. A jacyż to sprzymierzeńcy!

Wezwijcie wielką rzeczpospolitą amerykańską, jest ona wreszcie córką waszą zrodzoną z waszego łona; jakikolwiek jest dzisiaj sposób jej postępowania, walczy ona dziś o zniesienie niewoli tak wspaniałomyślnie przez was ogłoszone. Pomóżcie jej do wyjścia z tej strasznej walki, w którą ją rzucili ci, co kupczą ciałem ludzkiem. Pomóżcie jej i uczyńcie aby zajęła miejsce obok was w wielkiem zebraniu narodów, owem ostatecznem dziele rozumu ludzkiego. Powołajcie do was narody, które mają wolną wolę i nie ociągajcie się ani chwili. Inicyatywa, która dziś do was należy, może jutro nie należeć już do was. Niechaj Bóg was od tego chroni! Któż dzielniej od Francyi wziął inicyatywę w r. 1789, od Francyi, która w owej uroczystej chwili dała światu boginię rozumu, obaliła tyranię i uświęciła wolne braterstwo pomiędzy narodami? Po upływie wieku prawie, walczy ona znów przeciw wolności narodów, strzeże tyranii i wytęża swe usiłowania aby na ruinach świątyń rozumu umocnić papiestwo. Powstań więc W. Brytanio i nie trać czasu, powstań z podniesionem czołem i pokaż drogę innym narodom. Wojna już będzie niemożebną, jeżeli kongres świata sądzić będzie sprawy pomiędzy narodami. Wtedy nie będzie już armij stałych z któremi wolność pogodzić się nieda. Precz z bombami i pancerzami żelaznemi! Niechaj je zastąpi rydel i sierp; niechaj miliardy dziś marnowane na narzędzia zagłady, użyte będą na zachętę przemysłu i zmniejszenie nędzy ludzkiej. Rozpocznij narodzie angielski w imie Boże, rozpocznij wielką erę zgody ludzkiej i uposaż w to wielkie dobrodziejstwo pokolenia teraźniejsze.

Prócz Szwajcaryi, Belgii i innych krajów, które staną na wasze wezwanie, ujrzycie inne narody popchnięte zdrowym rozsądkiem ludności garnące się do was i łączące się w jeden naród. Niechaj Londyn będzie dziś stolicą kongresu utworzyć się mającego przez wspólną zgodę i powszechne przyzwolenie. Powtarzam, niechaj was Bóg błogosławi i niechaj wam wynagrodzi hojnie dobrodziejstwa, jakiemi mnie obsypywaliście. Varignano, 28. Września 1862.

Z wdzięcznością wasz — J. Garibaldi.

Wiadomości literackie.

Paryz. — W tych dniach wyszło w Paryżu u Didota i Spółki wydanie czwarte, przejrzanej i wedle tekstu] pierwotnego uzupełnionej historyi: Wstąpienia na tron i pierwszych siedmiu lat panowania Stanisława Augusta, 3 tomy in 8vo zawierające około 1200 stronnic druku ścisłego, p. Krystyana Ostowskiego z obszernym wstępem wydawcy i wiadomością o Rulhierze skreśloną w r. 1807 przez członka instytutu Daunon.

Przybyli do Poznania dnia 9. Października.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Karczewski z Lubrza, Opitz z Łowencina, Klug z Mrowina: Kurnatowski z Lubrza, Stössling z Harburga, Schmarle i Fritzmann z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kennemann z Klenki, v. Rudolph z Baborowka, Wyganowska z Kocieszyna, Huber-Carls z Szczecina.
HOTEL BERLIŃSKI: Odyniec z Wilua, Günther z Wrześni, Krüger i Lust z Stęszewa, Kinder z Rochowa, Richter z Szczecina, Bartelsen z w. Starołęki, Hessberg z Bamberga.
POD TRZEMA LILIAMI: Gadomski z Golimowa, Trzybiński z Połajewa, Knoll z Grodziska.

Z dnia 10. Października.

BAZAR: Radoński z Dominowa, Bieńkowski z Smuszewa, Chłapowski z Bonikowa, hr. Mielzyński z Kotowa, hr. Cieszkowski z Polski, hr. Zamoyski z Warszawy, Kurnatowski z Posarowa, Brodnicki z Dzieczmiarek, Urbanowski z Miłosławic, Stablewski z Zalesia, Golcz z Berlina, Ponińska z Komornik, Stablewska z Mościejewa, Szczaniecka z Pakosławia, ks. Jagodziński z Kotlina, Kowalski z Jmiołek, Niedzwiecki z Ostrowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, prob. Gniatczyński z Targowejgórki, Puffke z Kościana, Niesiolowski z Siedlca, Wieczorek z Smielowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Winther z Erfurtu, Rosenzweig z Slupcy, Adam z Wrocławia, Dietrich z Landsberga, hr. Kwilecki z Gosławic, Rogaliński z Cerekwicy, Brzeski z Krotoszyna, Paruszewski z Obudna, Sulerzycki z Nowejwsi.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Sperling z Kikowa, Wolff Goldschmidt, Mahler i Schmuer z Berlina, Seele z Bremen, Krühi z Szczecina, Lanose z Bordeaux, Kürchhof z Młynar, Jung z Bielefeldu.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Turno z Obiezierza, Grosskreutz z Podrussen, Ulrich z Magdeburga, v. Colomb z Halberstadt, Schwechten z Berlina, Schulze z Kolonii.
HOTEL DU NORD: Boer i Radde z Petersburga, hr. Kwilecki z Górnych Siedlic, Worczyński z Dopiewa, Weber z Naumburga, prob. Jachorowski z Pogorzelicy.
HOTEL PARYSKI: Rudnicki z Studzińca, ks. Weiss z Szamotuł, Kosmowski z Ruszkowa, Stanowski z Kijowa, Bukowski z Srody, Baranowski z Gwiazdowa, Długołęcka z Czerniejewa, Neymann z Polskl.
HOTEL BERLINSKI: Maass z Lulina, prob. Rutkowski i Waymann z Pszczewa, Niewitecka Łodzi, Krause i Hellenschmidt z Stęszewa, Schödler z Działynia' Tausch z Hali.
HOTEL KRUGA: Fringel z Królewca, Kienast z Hali.
W MIESZKANJU PRYWATNEM: Wichgraf z Berlina, Działowy plac nr. 6.

SPREDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Kościanie, Wydział I.
Kościan, dnia 9. Maja 1862.

Dobra rycersko szlacheckie **Kurowo** we wsi **Kurowie** w powiecie Kościańskim położone. własnością Radzcy sprawiedliwości **Mittelstaedta** będące, oszacowane na 47,326 Tal. 18 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami sprzedaży w Registraturze, przejrzaną być może, będzie dnia 15. Grudnia 1862. przed południem o godzinie 11éj w zabudowaniu nowego więzienia sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewidocznéj z pieniędzy kupna zaspokojeni być chcą, zgłosić się powinni do Sądu, gdzie się Subhastacya toczy.

TOWARZYSTWO zabespieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od ognia w Schwedt.

Według przepisu §§ 69. i 84. Statutów, przepadają dywidendy i wynagrodzenia szkód, które przez interessentów w ciągu dwóch lat po abszluje rachunkowym odebrane nie zostaną, na korzyść funduszu rezerwowego naszego Towarzystwa. Wzywamy przeto wszystkich mających pod tym względem do nas pretensye z r. 1860. aby takowe, mianowicie jeżeli pochodzą z dywidend, udowodnili do włącznie 31. Grudnia r. b. przy załączeniu podpisanych przez nich kwitów dotyczących.

Schwedt, dnia 7. Października 1862.

Dyrekcya.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 9. Października 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) obrót ograniczony. Na Paźdz 43 list.. $42\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{2}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień 41 list., na Grudzień Styczeń 41 list., na Styczeń Luty 41 list., na wiosnę 41 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) jak żyto. Na Paźdz. $15\frac{1}{4}$ list., na Listopad $15\frac{5}{6}$ list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Grudzień $14\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń $14\frac{5}{6}$ pien. $\frac{11}{12}$ list., na Luty 15 list., na wiosnę $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Października.

Pszenica 64—77 tal.

Żyto na Paźdz. $59\frac{5}{8}$—$51\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźd. Listopad $48\frac{1}{8}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $47\frac{1}{7}$ tal., na wiosnę $45\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—42 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 102—106 tal.

Rzepik zimowy 100—104 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. $14\frac{17}{24}$—$\frac{11}{24}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita na Paźdz. $16\frac{5}{24}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad 16—$\frac{1}{12}$—19 tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $15\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ do $\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $15\frac{11}{24}$ tal., na Luty Marzec $15\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{5}{24}$ do $\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Października 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{7}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{5}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	99	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$114\frac{3}{4}$